

SARA ANNA KUSZ

<https://orcid.org/0000-0001-6444-6755>

Uniwersytet Jagielloński

DOI 10.31648/pl.4711

## **Matki obywatelki. O związkach macierzyństwa, patriotyzmu i świadomości narodowej na przykładzie utworów Franciszka Dionizego Kniaźnina, Józefa Morelowskiego oraz Adama Mickiewicza**

### **Mothers-Citizens. On the Relations Between Motherhood, Patriotism and National Consciousness by the Example of the Works by Franciszek Dionizy Kniaźnin, Józef Morelowski and Adam Mickiewicz**

**Słowa kluczowe:** matka Spartanka, matka obywatelka, matka Polka, Franciszek Dionizy Kniaźnin, Adam Mickiewicz

**Key words:** the Spartan mother, the mother-citizen, the Polish mother, Franciszek Dionizy Kniaźnin, Adam Mickiewicz

Jeśli hasło *matka Polka* wywołuje jakieś literackie skojarzenie, to najprawdopodobniej jest nim utwór Adama Mickiewicza zatytułowany *Do matki Polki*, opublikowany po raz pierwszy 30 sierpnia 1831 roku na łamach „Gońca Krakowskiego” (Mickiewicz 1831: 784). Tytułowe określenie, jak się wydaje, dość dobrze zadowolniło się w polszczyźnie, choć doszło do pewnych przesunięć w jego potocznym rozumieniu w stosunku do pierwotnie (tzn. przez pierwszych czytelników) przypisywanych mu znaczeń, a z pewnością uległo ono stereotypizacji (Bartmiński 2008: 45–46). Dzisiaj wyrażenie to rodzi skojarzenia z określonym modelem bycia kobietą w polskim społeczeństwie. O obecności tego wzorca – w życiu lub przynajmniej w wyobraźni narodowej wspólnoty – świadczy żarliwa walka toczona z nim pomimo upływu lat przez krytykę feministyczną (*Pożegnanie...* 2012). Zjawiska te, natury socjologicznej, nie będą przedmiotem niniejszego szkicu historycznoliterackiego, lecz warto może pamiętać, że omawiane w artykule zagadnienia znajdują odległe świadectwa swojego „długiego trwania” także we współczesnych sporach, stąd ich podejmowanie nie ma (nie musi mieć) wartości tylko akademickiej.

Jedno z pytań, jakie pojawiają się niekiedy podczas lektury wiersza Mickiewicza, dotyczy literackich protoplastek tytułowej bohaterki. Formułowanie tego problemu badawczego z perspektywy *ex post* niewątpliwie ukierunkowuje poszukiwania, stawiając postać matki Polki w centrum rozważań, co wpływać z kolei może na wybiórcze wskazywanie jej poprzedniczek lub ich cech. Innymi słowy, optyka ta grozi niebezpieczeństwem wydobywania z przeszłości jedynie tych elementów, które pozwalają odnieść się do przyjętej przez interpretatora wizji utworu z 1831 roku. Odmienne ujęcie stanowiłaby szeroka refleksja nad figurą matki/obywatelki w literaturze przedlistopadowej, w której bohaterka Mickiewicza byłaby tylko jedną z kolejnych realizacji motywu znanego od dawna i w różnorodnych wariantach. Ze względu jednak na ramy niniejszego artykułu oraz jego cel wybrać należy pierwszą perspektywę, akceptując wskazane jej ułomności, a zwłaszcza selektywność.

W przyjętym zaś spojrzeniu jako antenatki matki Polki wymienia się dwie kreacje, obie autorstwa Franciszka Dionizego Książnina: matkę Spartanę oraz matkę obywatelkę. Podobieństwa są tak wyraźne, że w literaturze przedmiotu pojawiło się nawet stwierdzenie, iż „wiersz Mickiewicza [...] wydaje się być parafrazą starszego o pół wieku wiersza Książnina pod tytułem *Matka obywatelka*” (Walczewska 1999: 54). Warto zastanowić się, czy aż tak daleko idące stwierdzenie jest uprawomocnione.

Aby to uczynić, wypadnie zacząć od – z konieczności pobieżnej i wybiórczej – analizy obu Książninowskich bohaterek. *Matka Spartanka* to tytuł opery wystawionej po raz pierwszy w Puławach 15 czerwca 1786 roku z Izabelą Czartoryską w roli tytułowej (Jendrysik 1958: 40–41). Akcja jest szczątkowa, a dotyczy przygotowania Spartan do wojny, przebiegu samej walki, a następnie tryumfalnego powrotu zwycięzców. Punkt ciężkości, jak się wydaje, został jednak położony na wypowiedziach postaci. Istotne jest przede wszystkim zachowanie Teony, tytułowej bohaterki, oraz pozostałych spartańskich kobiet w obliczu niebezpieczeństwa grożącego ojczyźnie. Kiedy pierworodny matki Spartaneki będzie wyruszał na wojnę, rodzicielka pożegna go następującymi słowami:

Kocham cię, synu, lecz ojczyznę więcej.  
 Ojczyzna i serc, i dóbr naszych pani:  
 Ty u mnie jesteś i po niej, i dla niej.  
 Skoroś jej nie wart, nie jesteś mym synem;  
 Nie jesteś – ani zów się Spartaninem!  
 (Książnin 1958: 72)

Kiedy z kolei w drugim akcie przybędzie Helota, pełniący rolę „herolda”, aby poinformować pozostałe w mieście kobiety o przebiegu walk, spartańskie matki na wieść o śmierci swych dzieci nie wpadną – jak można by się spodziewać – w rozpacz, nie będą szlochać, nie uronią ani łzy. Przeciwnie, demonstrować

zaczynają one wówczas dumę z potomków, ogarnia je zbiorowy – chciałoby się powiedzieć: wręcz ekstatyczny – entuzjazm, radują się ze złożonych ofiar. Jeśli w ich sercach zaświta jakiegokolwiek ludzkie, macierzyńskie uczucia, które mogłyby one żywić wobec poległych dzieci, to kobiety natychmiast je wypierają. Jedna z nich zadeklaruje na przykład:

Zginął Elpenor. Żal mi go! Co mówię?  
 Niech zginął! Jeszcze są mi dwaj synowie.  
 Merop, brat jego, zemścić się wnet leci;  
 Niech i ten zginie! Zastąpi go trzeci.  
 (Kniaźnin 1958: 79)

Można by przytaczać więcej wypowiedzi utrzymanych w podobnym duchu. Zaproponowana próbka wydaje się jednak dostatecznie reprezentatywna, aby na jej podstawie zaryzykować poczynienie kilku spostrzeżeń, dotyczących „spartańskiego” modelu matki. Jedną z jej naczelnych trosk (jeśli nie w ogóle jedyną) jest służba ojczyźnie, co jako kobieta może uczynić, wydając na świat synów i wychowując ich w duchu patriotyzmu. Warto tu dodać, że Teona ma również córkę (ktoś wszak musi przejąć pałeczkę w tej sztafecie). Miłość Spartanki wobec jej syna jest jednak dość nietypowa. Bohaterka nie wpisuje się w stereotyp matki jako istoty czulej i opiekuńczej. Przeciwnie, Teona kocha potomka warunkowo, postępuje wobec niego raczej okrutnie, by nie rzec – bezwzględnie. Zapowiada, że nie zawaha się wyrzec dziecka, jeśli nie spełni ono jej oczekiwań<sup>1</sup>. Ostatecznie kreacja ta sprawia wrażenie dość ekstremalnej.

Wrażenie łagodniejszej postaci sprawia matka obywatelka. Dotyczący jej wiersz w pierwszej redakcji (pod tytułem *Do dziecięcia. Czulość matki*) powstał jeszcze przed omówioną wyżej operą, a opublikowany został w 1783 roku (Borowy 1948: 112). W kolejnych wersjach Kniaźnin dokonywał pewnych modyfikacji, np. dodawał zwrotki lub zmieniał leksykę strof, przy zachowywaniu ich podobieństwa semantycznego, co zresztą było charakterystyczne dla praktyki twórczej poety (Kostkiewiczowa 1971). Niezależnie od wariantu schemat sytuacji lirycznej w omawianym utworze pozostaje ten sam: śpiewana niemowlęciu kołysanka przeraża się w rozmyślania młodej zapewne matki nad przyszłością jej potomka. Początkowo wyobraża sobie ona radość, jaką będzie czerpać z zaszczytnego tytułu rodzicielki cnotliwego obywatela, niespodziewanie jednak nachodzą ją wątpliwości:

Któż wie, co jeszcze być może?  
 Ah! sztylet serce przenika...  
 Poczwarą jakaś (o Boże!)  
 Staje mi dzika.

<sup>1</sup> Podobny motyw znaleźć można wcześniej np. w literaturze konfederacji barskiej, w której matka Ojczyzna żałuje, że w ogóle poczęła niewiernego syna, Stanisława Augusta Poniatowskiego (Napominanie 2005: 68).

Może to nikczemnik jaki,  
 Co ma swe imię znieważyc  
 Lub na postępek wszelaki  
 Niecnoty zażyć?

[...]

Taż by nadgroda i ta mi  
 Pociecha z ciebie być miała?...  
 Rzekła; i oczy swe łzami  
 Gorzko zalała.  
 (Kniaźnin 1948: 113–114)

Chociaż trudno jest porównywać postawę matki obywatelki i Teony, pierwsza bowiem poddaje się jedynie przykrym wyobrażeniom, podczas gdy druga ma do czynienia z rzeczywistą sytuacją, to ze względu na zbieżność przedmiotu trosk obu postaci warto dokonać zestawienia. Otóż, bohaterka wiersza – podobnie jak jej siostra z libretta opery – jest przedstawiona przede wszystkim jako patriotka. Nie pragnie, by syn jej wsławił się jako polityk, naukowiec czy myśliciel, lecz aby był, jak się wydaje, po prostu dobrym człowiekiem, czyli dobrym obywatelem i wiernym synem ojczyzny<sup>2</sup>. Marzenie to tak głęboko przepelnia bohaterkę, że samo wyobrażenie potencjalnej zbrodni dziecka, polegającej na zdradzie kraju, doprowadza kobietę do szloch. Rozpacz nie przejawia się jednak w radykalnym geście matki Spartanki, czyli w groźbie wyrzeczenia się syna w razie sprzeniewierzenia się przezeń patriotycznym obowiązkom. Obywatelka „gorzko płacze”: świadczy to z jednej strony o jej ogromnej wrażliwości, ale z drugiej – jak można przypuszczać – również o bierności. Gdyby syn bohaterki rzeczywiście okazał się zdrajcą, najprawdopodobniej cierpiałaby ona w samotności, być może nawet została swego rodzaju męczennicą (wszak także w sercu jednego z przedstawień Matki Boskiej tkwi siedem mieczów bóleści), lecz nie zerwałaby – przynajmniej nic na to nie wskazuje – więzi łączących ją ze zbrodniarzem. Postawa matki obywatelki cechuje się zatem nie tylko patriotyzmem, lecz także czułością wobec dziecka i pokorą względem losu.

Powyższe interpretacje, jak można było zauważyć, ufundowane zostały na pewnym milczącym założeniu: oba utwory ustanawiają pewien wzór kobiecości/macierzyństwa/obywatelstwa. Zarysowane powyżej modele można wykorzystać na dwóch poziomach. Po pierwsze, rekonstrukcja posłużyć może wyłącznie jako klucz do interpretacji dzieła. Po drugie jednak, przyjąc można, że odkodowany wzór oddziaływał na rzeczywistość i w związku z tym zastanowić się, jak funk-

<sup>2</sup> Interesującym zagadnieniem, które niestety trzeba pozostawić poza niniejszymi rozważaniami, byłoby pytanie o stanowisko utworu w kwestii ukształtowania człowieka: Czy ludzki charakter jest zdeterminowany wyłącznie przez przyrodzoną naturę, czy też można nań wpływać (a jeśli tak, to do jakiego stopnia) poprzez wychowanie?

cjonował na płaszczyźnie społecznej. W analizowanym przypadku także to drugie, socjologizujące ujęcie wydawałoby się uzasadnione. Zachowały się bowiem świadectwa z epoki potwierdzające, iż taką „projektującą” rolę dziełom Książnika przypisywano.

Libretto *Matki Spartanki* po raz pierwszy opublikowano w *Poezjach* Franciszka Dionizego Książnika z 1787 roku. Wraz z tekstem opery zamieszczono tam krótkie wierszowane utwory podpisane nazwiskami: Juliana Ursyna Niemcewicz, Stanisława Potockiego oraz anonimowy, przypisywany Stanisławowi Trembeckiemu (Książnik 1958: 290), które w mniejszym lub większym stopniu wychwalają autora za zaproponowanie kobietom nowego modelu roli społecznej. Być może dostrzegalna stawała się wówczas dezaktualizacja dawnych wzorców kobiecości. Niewykluczone też, że ze względu na dynamiczną i trudną sytuację polityczną poszukiwano sposobów zaangażowania kobiet we wspólnotę czy też wykorzystania ich sił i zasobów w walce o zachowanie ojczyzny. Ilustruje to zwłaszcza wiersz Niemcewicza zatytułowany *Do Polek*, mający szczególnie „projektujący” charakter. Znajdują się tam np. zalecenia:

Matki na wzór Spartanek! na wasze skinienie  
Zginie wstydną nieczułość, miękkość i spodlenie.  
Wróci się przodków sława cnotą od was wlaną:  
Tarnowski i Chodkiewicz z Czarnieckim powstaną.  
(Niemcewicz 1787: 46)

Również wyrażenie *matka obywatelka* pojawiało się coraz częściej. W drukach ulotnych związanych z Sejmem Wielkim znaleźć można pochodzącą od niej *Odezwę*, skierowaną do syna-posła działającego na niekorzyść ojczyzny. Słowa, które kieruje do potomka, brzmią jednak bardziej jak sparafrazowana wypowiedź Teony: „Niechcę cię mieć za Syna! zrzekam się ciebie, boś ty się w przod wyrzekł Ojczyzny. Jestem Polka, a tyś już Polakiem byś przestał” (*Odezwa* 1791?: 3). Trudno w tym miejscu orzekać, na ile przyjęta maska była zabiegiem retorycznym, wykorzystaniem rozpoznawalnej już konwencji w celach perswazyjnych, w jakiej zaś mierze agitacyjny charakter mogła czerpać ze stopnia swojego prawdopodobieństwa w zmieniających się warunkach społecznych. Tak czy inaczej, istotne wydaje się samo sięgnięcie przez anonimowego autora po tę właśnie postać (względnie postaci) z dorobku Książnika: świadczy to bowiem o jej (ich) rzeczywistym zakorzenieniu w szeroko rozumianym ówczesnym obiegu kulturalnym.

W tym momencie należy wrócić do postawionego wcześniej pytania o relację pomiędzy bohaterkami z Puław a matką wykreowaną przez Mickiewicza. Czy ich związek, podobieństwo jest tak oczywiste, jak się niekiedy uważa? Czy na linii przekazu nie doszło po drodze do żadnych załamania ani zakłóceń?

Oczywiście, jak sygnalizowano, podobieństwom trudno zaprzeczać. Jeżeli podporządkować interpretację *Do matki Polki* charakterystyce adresatki, to nie-

wątpliwie uwypuklić należy jej patriotyczną postawę. Bohaterka ma coś z bezwzględności Teony – wszak „wczesne okręcanie rąk łańcuchem” nie należy do najpobłażliwszych zaleceń wychowawczych. Zarazem i z czulszą, wedle zaproponowanego odczytania, matką obywatelką coś ją łączy: sztylet, raniący serce Książninowskiej bohaterki, zmienił się w miecz (nawiązanie do siedmiu mieczy boleści?), przeszywający Matkę Boską. Matka Polka ponadto, wedle rozpoznania krytyki feministycznej, jako projekt kobiecości wymaga rezygnacji z seksualności oraz wyzbycia się wszelkich pragnień w ogóle, poza podporządkowaniem się realizacji męskich celów. Postać ta może mieć już tylko syna (Monczka-Ciechomska 1992; Ostrowska 2004). Na marginesie wypadnie również zwrócić uwagę na zupełnie odmienną sytuację podawczą występującą we wszystkich omawianych dziełach. Libretto *Matki Spartanki* ma oczywiście formę dramatu. Oda Książnina z kolei, poza trzema wersami o charakterze „didaskaliów”, wypełniona jest wypowiedzią tytułowej bohaterki. Natomiast wiersz Mickiewicza to apel kierowany przez osobę trzecią, mężczyznę (na co wskazują formy gramatyczne czasowników, np. „bawił”) do adresatki, która nie zostaje dopuszczona do głosu. W tym układzie komunikacyjnym zagadnienie tonu wypowiedzi, postrzegane w świetle relacji podmiotu lirycznego do wygłaszanego wezwania, ulega skomplikowaniu. W grę wchodzi bowiem nie tylko projekcja wzoru roli społecznej czy perswazja, lecz także ironia (Janion 1990: 149).

Wyłącznie jednak koncentrowanie się na tytułowej bohaterce w przypadku wiersza Mickiewicza może okazać się dyskusyjne. Warto w tym miejscu przypomnieć obszerną i erudycyjną interpretację Wacława Kubackiego z 1961 roku. Badacz poświęcił kwestii dezaktualizacji dawnych modeli kobiecości jedynie jeden z ostatnich rozdziałów obszernego artykułu. Samą analizę rozpoczął natomiast od umieszczenia utworu w tradycji genethliakonów, czyli wierszy na narodzenie dziecka, sięgającej Wergiliusza (słynna *Ekloga IV*), co już wskazuje na ukierunkowanie jego odczytania. Jedną z ważniejszych propozycji interpretacyjnych Kubackiego było również, jak się zdaje, wyróżnienie dwóch rodzajów umiłowania ojczyzny, nazwanych w tekście „patriotyzmem rycersko-feudalnym” oraz „patriotyzmem demokratycznym” (Kubacki 1961: 28, 30). Wiersz Mickiewicza miałby zwalczać ten pierwszy na rzecz promocji drugiego. Budząca nieuniknione skojarzenia, a przez to wartościująca nomenklatura może dzisiaj razić, lecz nie wydaje się to dostateczny powód, aby apriorycznie odrzucić całą propozycję oraz płynące z niej wnioski. Warto raczej poświęcić wskazanym kategoriom nieco uwagi.

Model pierwszy, obrazowo mówiąc, to świat, w którym patriota, kiedy ojczyzna jest zagrożona, może dosiąść konia i w otwartym polu wedle wszelkich zasad honorowej walki stawić czoła wrogowi. Stąd więc nawiązanie do rycerskiego etosu w jego nazwie. Drugi rodzaj patriotyzmu rezygnuje z tradycyjnie rozumianej uczciwości w starciu z wrogiem, wymaga zaś skrytości, zdrady i podstępów lub też inaczej: bolesnego rozstania z wartościami moralnymi ojców. W przestrzeni

aksjologicznej, stanowiącej ramy interpretacji z 1961 roku, „demokratyczność” tego modelu polegałaby na jego powszechnej dostępności, która nie stanowiła waloru pierwszej elitarniej koncepcji. Przeprowadzona charakterystyka obu odmian patriotyzmu prowadzić może jednak do wskazania innego kryterium ich rozróżnienia. Wydaje się bowiem, że nie są one uzależnione jedynie od formacji gospodarczo-społecznej, w której funkcjonują, lecz również od etyki stanowiącej ich fundament.

W ogromnym uproszczeniu powyższa propozycja prowadziłaby do postrzeżenia „patriotyzmu feudalno-rycerskiego” jako opartego na etyce honoru w walce z nieprzyjaciółmi, podczas gdy „patriotyzm demokratyczny” uzależniony byłby od zaakceptowania przez społeczeństwo lub jednostkę etyki zdrady, czyli systemu moralnego aprobującego lub przynajmniej dopuszczającego zastosowanie tradycyjnie nieuczciwych praktyk w określonych warunkach<sup>3</sup>. Sugestii tej również można wiele zarzucić. Kontrowersyjny chociażby pozostaje nadal problem zdrady (spisku itp.) w romantyzmie. W praktyce nierzadko decydowano się na niejawne metody walki z zaborcami, lecz moralnie wciąż pozostawało to wyborem dyskusyjnym (Janion 1990; Chwin 1993). Kordian wszakże mdleje przed drzwiami sypialni cara. Ze względu na rozległość i złożoność przywołanej problematyki kwestia ta nie zostanie rozwinięta, niemniej jednak wykorzystam płynącą z niej inspirację. Wydaje się bowiem, że za propozycją Kubackiego, aby rozpatrywać wiersz Mickiewicza w perspektywie przechodzenia od „patriotyzmu rycersko-feudalnego” do „patriotyzmu demokratycznego”, kryje się chęć uwzględnienia środowiska narodzin, a następnie funkcjonowania utworu. Innymi słowy, chodziłoby o zwrócenie uwagi na okoliczności historyczne oraz społeczne, w których powstawało dzieło. W niniejszych rozważaniach warto więc skupić się na zagadnieniu istnienia tzw. świadomości narodowej za czasów Książka oraz Mickiewicza.

Dość dobrze wydaje się ugruntowane w literaturze przedmiotu rozpoznanie, zgodnie z którym oderwanie definicji narodu od elementu państwowości oraz terytorium to wynalazek XIX-wieczny. Upřednio naród postrzegano jako nierozdzielnie związany z przypisanym mu obszarem: bez ziemi, bez granic, bez mapy twór taki nie mógł istnieć, nie mieściło się to po prostu w ówczesnej wyobraźni. Świadczą o tym m.in. podręczniki z epoki do „prawa narodów” (dzisiejszego prawa międzynarodowego publicznego), np. Hieronima Stroynowskiego (*Nauka prawa...*, 1785) czy Remigiusza (Stanisława) Ładowskiego (*Prawo natury...*, 1793). Argumentowi temu można by zarzucić, że języki prawny oraz prawniczy mają charakter specjalistyczny i formułują na swoje potrzeby własne słowniki, które nie muszą odpowiadać powszechnym intuicjom. Jednakże nawet w potocz-

<sup>3</sup> Podobne rozróżnienia pojawiały się już wcześniej w literaturze. Stefan Chwin (1993) mówił o „etosie rycerskim” oraz „etosie maski”, natomiast Maria Janion (1990: 145–146) posługiwała się m.in. następującymi określeniami: „dylemat (konflikt) dwóch sumień” lub „dwóch moralności”, „etos »honoru«” i „etos »ojczyzny«” czy „etos rycerski” i „etos spisku”.

nym rozumieniu państwowość była warunkiem koniecznym istnienia narodu. Linde np. odpowiednie znaczenie rzeczownika *naród* definiuje następująco: „cały ten zbior ludzi iednego ięzyka, iednych obyczaiów, w iednym kraiu osadzonych” (Linde 1809: 252).

Kolejnym dowodem jest literatura „rozbiorowa”, a zwłaszcza ta powstająca po 1795 roku, kiedy kres państwa polskiego okazał się (wydawał się) definitywny. Ówczesni Polacy stanęli wówczas przed ogromnym problemem tożsamościowym. Pytali: Kim jestem? i bardzo często nie znajdowali odpowiedzi, ponieważ Polakami już dłużej być nie mogli – skoro takie państwo nie istniało – zaś wielu z nich nie poczuwało się do identyfikacji z narodami zaborców. Utrata fundamentu własnej tożsamości skutkowała frustracją, depresją, a niekiedy nawet powtórzeniem gestu Katona, czyli samobójstwem. O związanej z tym „rozpaczy oświeconych” przejmująco i przekonująco pisał Piotr Żbikowski:

Wszystkie jednak koncepcje upadku Polski, niezależnie od dzielących je różnic, zgodne są co do jednego: że upadek ten jest ostateczny i nieodwracalny, tym samym więc na odzyskanie niepodległości nie należy mieć żadnych nadziei. W pierwszych miesiącach i latach po klęsce insurekcji, następnie zaś po trzecim rozbiorze i abdykacji Stanisława Augusta przekonani są o tym wszyscy. [...] Te uczucia, postawy i przeświadczenia znalazły swój wyraz także w poezji porozbiorowej, w twórczości tych poetów, którzy znaleźli wówczas w sobie dość siły, odwagi i wewnętrznej determinacji, aby zadokumentować w słowie pisanym ból i rozpacz polskich patriotów pozbawionych wraz z klęską insurekcji wolności i nadziei (Żbikowski 1998: 186–187).

Kontekst ten, jak sądzę, warto uruchomić przy analizie stopnia podobieństwa pomiędzy postaciami wykreowanymi przez Książnicę a bohaterką Mickiewicza. Pod tym względem obu pisarzom przyszło bowiem tworzyć w całkowicie odmiennych warunkach – okoliczności te zaś są pośrednio wpisane w zaprojektowane przez nich modele kobiecego patriotyzmu, a przynajmniej zasługują na uwzględnienie przy rekonstruowaniu tych wzorców.

Matka obywatelka zatem (podobnie jak matka Spartanka, jeśli potraktować ją jako literacki kostium) mogła z pełnym przekonaniem wychowywać syna na patriotę, aby następnie złożyć go na ołtarzu ojczyzny. Wiedziała bowiem, że jej dziecko jest Polakiem, które – dodałabym za inspiracją Kubackiego, jak również Janion i Chwina – z podniesioną przyłbicą może walczyć za Polskę. Matka Polka nie miała takiego komfortu. Za jej czasów nie było takiego organizmu państwowego jak „Polska”, a zatem syn nie mógł zaciągnąć się w szeregi oficjalnej armii, aby wedle wszelkich zasad honoru odpierać najeźdźcę. A jednak pomimo tych niesprzyjających okoliczności to właśnie ona nosi imię Polki. Dlaczego?

Jak wspomiano, to na poczet zasług XIX stulecia zaliczyć należy uniezależnienie pojęcia narodu od komponentu państwowości. W polskiej kulturze ro-



zerwanie tego związku jest czytelne w literaturze romantycznej: zarówno emigranci, jak i osoby pozostające na ziemiach wcielonych do państw zaborczych bez wahania nazywali siebie Polakami. Łączyło ich odwoływanie się do wspólnej tradycji i oparte na niej poczucie duchowego pokrewieństwa.

Matka Polka funkcjonuje już w tych nowych warunkach. Jej identyfikacja narodowa w tym świetle nie tylko podkreśla jej patriotyzm, lecz także stanowi właśnie świadectwo wiary w istnienie narodu – pewnego kulturowego dziedzictwa, z którym można się utożsamiać – niezależne od trwania suwerennego państwa na wydzielonym granicami terytorium. Decyzja o bezgranicznym poświęceniu się dziecku i wychowaniu syna na Polaka-patriotę w jej sytuacji nie jest jedynie wyborem jednego z wielu możliwych wzorców pedagogicznych czy modeli kobiecości: to również, a na potrzeby niniejszych rozważań przede wszystkim, dowód kolosalnych i doniosłych zmian, które zaszły w świadomości polskiego społeczeństwa od czasów stanisławowskich.

W powyższych ustaleniach dopatrywałabym się owego poszukiwanego „załamania” na prostej linii przekazu Książnin – Mickiewicz. Nawet jeżeli przy lekturze analizowanych utworów narzucają się czytelnikowi uderzające podobieństwa pomiędzy nimi, to – ze względu na diametralnie odmienne okoliczności, w których przyszło im powstawać – są to zbieżności jedynie powierzchowne, przy głębszym zastanowieniu być może w ogóle nieporównywalne. Okrucieństwo Teony ma inny wymiar niż bezwzględność matki Polki, ponieważ ta pierwsza posyła syna do chwalebego boju, w którym śmierć nagrodzona zostanie dumą współobywateli i nieśmiertelną sławą, podczas gdy druga – do „męczeństwa bez zmartwychpowstania”, upamiętnionego zaledwie „krótkim płaczem kobiecym / I długimi nocnymi rodaków rozmowami” (Mickiewicz 1831: 784). Podobnie sztylet raniący serce matki obywatelki budzi konotacje religijne nie tyle jako samodzielny rekwizyt, ile raczej przez skojarzenie z przywołanym w utworze Mickiewicza mieczem boleści przesywającym Maryję.

Wydaje się nawet, że można wskazać konkretny, literacki przykład „zakłócenia” na rzekomo prostej linii transmisji pomiędzy bohaterkami Książnina a matką Polką. Gdyby w świetle przypomnianych ustaleń na temat świadomości narodowej przed XIX wiekiem zastanowić się nad radą, jakiej poeta mógłby udzielić polskim matkom w 1795 roku, odpowiedź mogłaby okazać się trudna do przyjęcia. Czy nie-Polki mogły powić Polaków? Czy powinny zatem wyrzec się macierzyństwa? A może w ogóle należałoby zalecić przyjęcie postawy katolickiej, wypełnienie zbiorowego samobójstwa? Istnieje doskonały przykład literacki udzielający odpowiedzi na postawione pytania.

Mowa o *Trenach*, a dokładnie o *Trenie VI* Józefa Morelowskiego. Autor był połockim jezuitą. Jego utwory zostały opublikowane pośmiertnie, dopiero w 1854 roku (Aleksandrowska 1983: 5), lecz wspomniany cykl powstać miał właśnie w 1795 roku jako reakcja na trzeci, ostateczny rozbiór Polski. Warto przywołać dłuższy ustęp ze wskazanego *Trenu VI*. W znacznych fragmentach (wyróżnionych

graficznie znakami ») składa się on ze skierowanych do rodaczek zaleceń wygłaszanych przez mityczną królową Wandę<sup>4</sup>:

Przestańcie, matki polskie, dostarczać wrogowi  
 Niepotrzebnych już dzieci polskiemu krajowi!  
 I wy, tocząc z wrogami nowy rodzaj walki,  
 Panny polskie, poświęćcie siebie na westalki.  
 [...]  
 »Dla kogóż dzieci wasze odtąd rodzić macie?  
 »Kogóż je rodząc w bólach na świat nam wydacie?  
 »Nieszczęsne matki polskie! przebóg, nie Polaków,  
 »Lecz wydacie nam Niemców, Moskalów, Prusaków.  
 [...]  
 »Cóż gdy się między sobą wasze zwaśnią wrogi?  
 »O, jaki waszych dzieci los napotka srogi!  
 »Każą im w świętokradzkie iść sromotne wojny –  
 »Z jednej i z drugiej strony stanie Polak zbrojny.

»Przyjaciel w przyjaciela swego piersi strzeli,  
 »Co ich wróg granicami nowymi oddzieli.  
 »Brat bratu utnie głowę, a matce w frasunku  
 »Wróg ją z srogiej litości pośle w podarunku.  
 [...]  
 »Bo gdy dalej Polakiem nie ma Polak słynać,  
 »Lepiej nam wszystkim w jednym pokoleniu zginąć.  
 »Kiedy wasza ojczyzna legła w wiecznym grobie,  
 »Niech was ma, swych ostatnich dzieci, w nim przy sobie.  
 [...]

(Morelowski 1983: 38–39)

Przywołany utwór, jak się wydaje, stanowi znakomitą ilustrację dla cytowanych wyżej ustaleń Żbikowskiego. Widać tutaj bezgraniczną rozpacz, która wynikała z niemożliwości oddzielenia narodu od państwa w świadomości podmiotu. Sytuacja ta implikowała sugerowane wcześniej bezwzględne, aczkolwiek logiczne dyrektywy dla polskich kobiet. Skoro nie były już one Polkami i nie mogły dać życia synom, którzy byliby Polakami, to powinny zrezygnować z macierzyństwa. Ich wszelkie wysiłki byłyby bowiem daremne. Dzieci nie mogłyby walczyć z wrogiem (jak go określić wobec braku państwa?), zwłaszcza nie mogłyby tego czynić w ramach oficjalnych struktur militarnych, nie mogłyby nawet zdradzić nieistniejącej ojczyzny. Ocena przyszłych pokoleń według kryterium patriotyzmu – jako wiernych synów Polski lub narodowych zbrodniarzy – byłaby po prostu

<sup>4</sup> Wyróżnienie graficzne pochodzi od autorki artykułu. W cytowanej wersji tekstu wypowiedź Wandy ujęto w cudzysłów, ponieważ wybiórcze przytoczenie w niniejszym przypadku uniemożliwiałoby odróżnienie słów władcy od kwestii podmiotu lirycznego.

irrelewantna. W zaistniałych okolicznościach w oczach podmiotu mówiącego nie istniała więc możliwość wychowania syna tak, jak jeszcze niedawno mogły zrobić to matka Spartanka czy matka obywatelka.

Można jeszcze tylko dodać, że paradoksalnie szansę na wyjście z impasu wiadać we wzmiance o bratobójczych walkach<sup>5</sup>. Skoro osoby, które urodziły się jako Prusacy i Moskale, są nadal postrzegane jako bracia, to dostrzeżenie pomiędzy nimi jakichś więzi pomimo faktu narodzenia się na określonym terytorium stanowiło pierwszy krok do rozerwania pojęć państwa i narodu. Zważywszy jednak na bezgraniczną rozpacz emanującą z wiersza, było to zapewne posunięcie nieświadome, podyktowane być może automatycznym użyciem języka. Dopiero z czasem, jak wskazywano, takie „lapsusy” czy pozorne sprzeczności zaczęły owocować doniosłymi konsekwencjami na płaszczyźnie świadomości narodowej.

Jakie płyną stąd wnioski dla relacji pomiędzy postaciami wykreowanymi przez Książnicę a bohaterką Mickiewicza? Stosunek ten ukazywano niekiedy jako bezpośrednią transmisję literacką. Wedle poczynionych powyżej rozpoznań „załamaniem” na tej prostej linii byłby chociażby *Tren VI* Józefa Morelowskiego, traktowany jako reprezentatywny przykład postawy wynikającej ze stanu świadomości narodowej w 1795 roku. Na płaszczyźnie tej pomiędzy matką Spartanką a matką Polką zaszła rewolucyjna zmiana: od postrzegania narodu jako nierozdzielnie związanego z państwem po uniezależnienie obu pojęć od siebie. Oznacza to, że podobieństwa dostrzegane pomiędzy analizowanymi postaciami są powierzchowne, zaś w bardziej radykalnej perspektywie omawiane kreacje byłyby w ogóle nieporównywalne. Zalecenia zawarte w dziełach Książnicę mają zupełnie inną wagę niż analogicznie brzmiące rady z wiersza Mickiewicza, ponieważ stosowały się do całkowicie odmiennych okoliczności historycznych. Po kryzysie, któremu dał wyraz m.in. Morelowski, przemawianie słowami matki Spartanki czy matki obywatelki nie mogło być prostym powieleniem sugestii sprzed kilkudziesięciu lat. Zaproponowany kontekst pozwala w nowym świetle zobaczyć relację matki Polki z jej literackimi poprzedniczkami.

## Bibliografia

### Źródła

- Książnicę Franciszek Dionizy (1948), *Matka Obywatelka*, w: tenże, *Wybór poezji*, oprac. Wacław Borowy, Wrocław: 112–114.
- Książnicę Franciszek Dionizy (1958), *Matka Spartanka. Opera we trzech aktach*, w: tenże, *Utwory dramatyczne. Wybór*, wstęp Augustyn Jendrysik, Warszawa: 63–95.
- Linde Samuel Bogumił (1809), *Naród*, w: tenże, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 1: *M–O*, Warszawa: 251–252.
- Mickiewicz Adam (1831), *Do matki Polki*, „Goniec Krakowski”, nr 204 z 30.08: 784.
- Morelowski Józef (1983), *Tren VI. Do matek polskich*, w: tenże, *Wiersze Józefa Morelowskiego*, Wrocław: 38–39.

<sup>5</sup> O innych podobnych niekonsekwencjach w tym zakresie zob. Walicki 1991: 45–46.

*Napominanie i żal strapionej matki Ojczyzny nad synem niewdzięcznym* (2005), oprac. Jacek Wójcicki, w: *Literatura Konfederacji Barskiej*, t. 2: *Dialogi*, red. Janusz Maciejewski, Agnieszka Bąbel, Agata Grabowska-Kuniczuk, Jacek Wójcicki, Warszawa: 67–69.

Niemcewicz Julian Ursyn (1787), *Do Polek*, w: Franciszek D. Książnin, *Poezye Franciszka Dyonizego Książnina*, t. 2, Warszawa: 46.

### Opracowania

Aleksandrowska Elżbieta (1983), *O spuściźnie poetyckiej Józefa Morelowskiego (1777–1845)*, w: *Wiersze Józefa Morelowskiego*, Wrocław: 5–30.

Bartmiński Jerzy (2008), *Polski stereotyp matki*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 1: 33–53.

Borowy Waław (1948), *[Przypis]*, w: Franciszek D. Książnin, *Wybór poezji*, Wrocław: 112.

Chwin Stefan (1993), *Etos rycerski wobec „etosu maski”*, w: tenże, *Literatura i zdrada. Od „Konrada Wallenroda” do „Małej Apokalipsy”*, Kraków: 25–29.

Janion Maria (1990), *Dylematy „dwóch sumień”*, w: też, *Życie pośmiertne Konrada Wallenroda*, Warszawa: 142–160.

Jendrysik Augustyn (1958), *Wstęp*, w: Franciszek D. Książnin, *Utwory dramatyczne. Wybór*, Warszawa: 5–62.

Kostkiewiczowa Teresa (1971), *Książnin jako poeta liryczny*, Wrocław.

Kubacki Waław (1961), *Do Matki Polki*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 3: 9–46.

Monczka-Ciechomska Magda (1992), *Mit kobiety w polskiej kulturze*, w: *Głos mają kobiety. Teksty feministyczne*, red. Sławomira Walczewska, wstęp Anna Titkow, Kraków: 95–101.

Ostrowska Elżbieta (2004), *Matki Polki i ich synowie. Kilka uwag o genezie obrazów kobiecości i męskości w kulturze polskiej*, w: *Gender. Kontesktky*, red. Małgorzata Radkiewicz, Kraków: 215–227.

*Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce* (2012), red. Renata E. Hryciuk i Elżbieta Korolczuk, Warszawa.

Walczewska Sławomira (1999), *Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce*, Kraków.

Walicki Andrzej (1991), *Wierność imponderabilium czyli dziedzictwo romantyzmu*, w: tenże, *Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne*, Warszawa: 42–60.

Żbikowski Piotr (1998), „...bolem śmiertelnym ściśnione mam serce...”. *Rozpacz oświeconych u źródeł przełomu w poezji polskiej w latach 1793–1805*, Wrocław.

### Źródła internetowe

*Odezwa Matki Obywatelki do Syna Posła* (1791?), b.m. (Warszawa?), <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/19966/edition/17751> [dostęp: 6.04.2019].

### Summary

The relation between Książnin's works (*Matka Spartanka* and *Matka obywatelka*) and Mickiewicz's poem *Do matki Polki* is sometimes portrayed as merely the transmission of themes and motifs. This paper argues that it is more complicated than it seems. Although similarities are noticeable, these works are not comparable, since both authors wrote in completely different historical circumstances. The context discussed in this paper is the issue of national consciousness. The land as well as the state were treated as necessary conditions for the existence of the nation during Książnin's

times, which is confirmed in legal textbooks, dictionaries and literature. However, these factors were no longer valid during the Romantic period. In this sense, it is *Tren IV* by Józef Morelowski, written in 1795, when the Third (last) Partition of Poland took place, that may be considered a representative example. Women were advised not to give birth anymore, for their children could not be Poles but Prussians or Muscovites. After such a suggestion, a revolution in the consciousness of the society was necessary in order to persuade mothers to raise their children in a patriotic manner.

